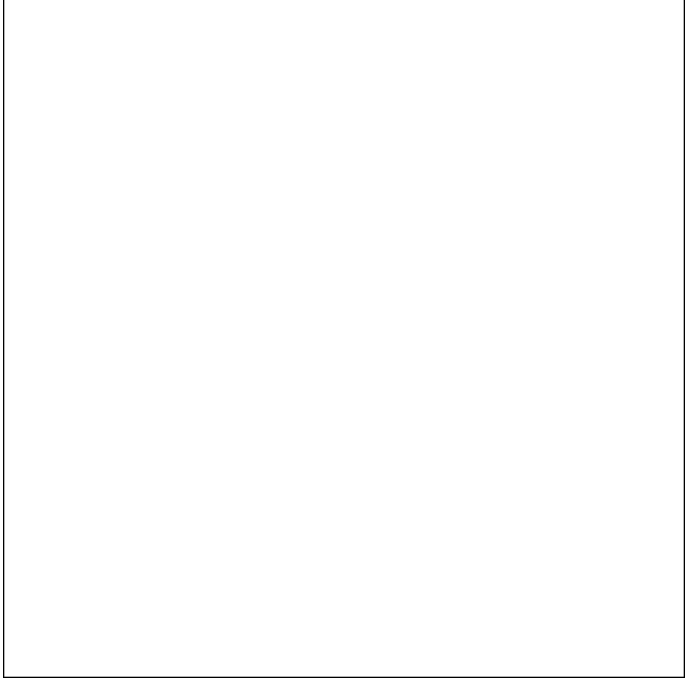







**Decyzja**






 Ursula Natula  
 Vusi Malindi  
 Aleksandra Migorska  
|| 2  
 Polski 



**Global Storybooks**  
[globalstorybooks.net](http://globalstorybooks.net)

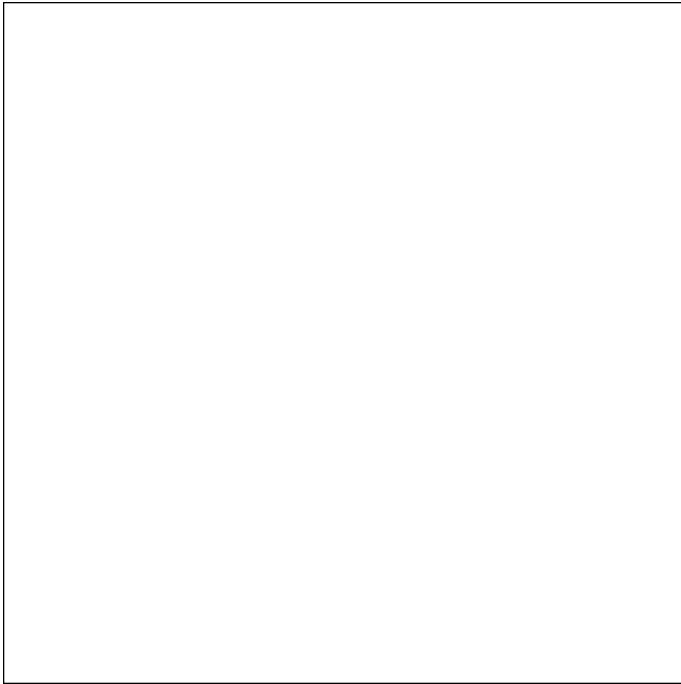
**Decyzja**

 Ursula Natula  
 Vusi Malindi  
 Aleksandra Migorska



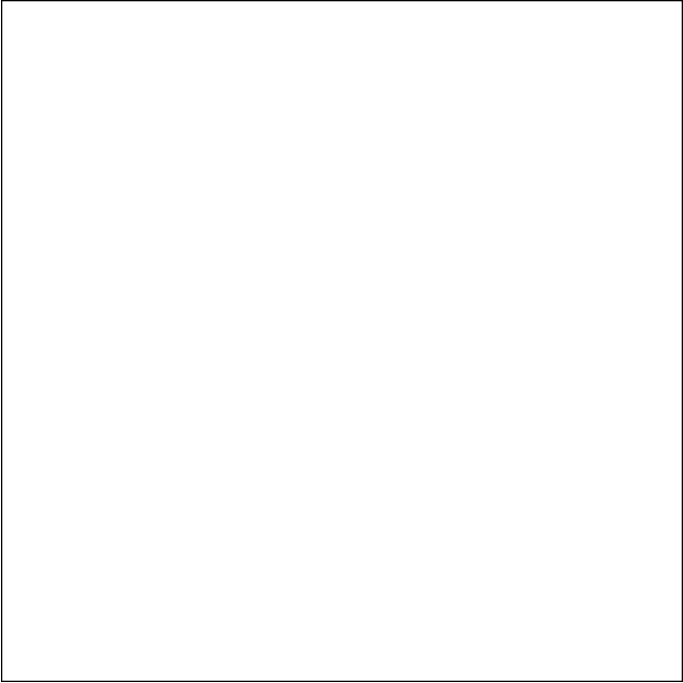
This work is licensed under a Creative Commons  
[Attribution 4.0 International License.](https://creativecommons.org/licenses/by/4.0)  
<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0>

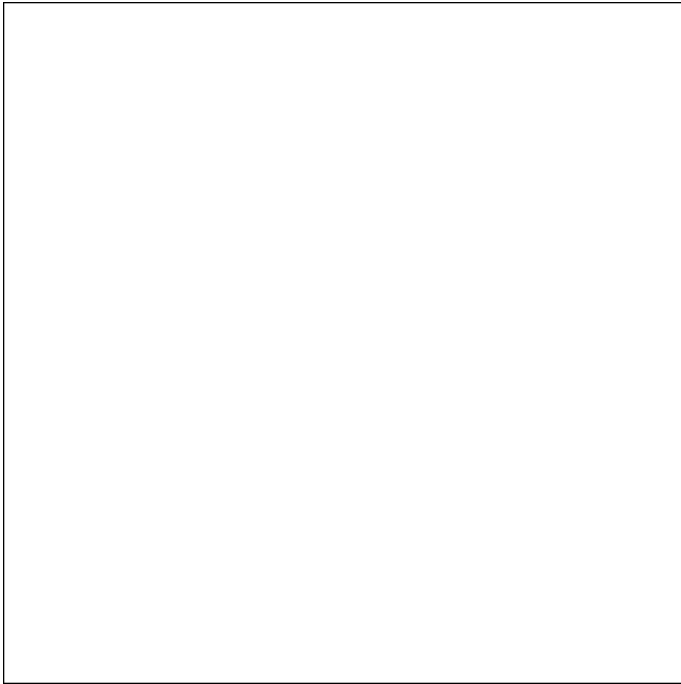




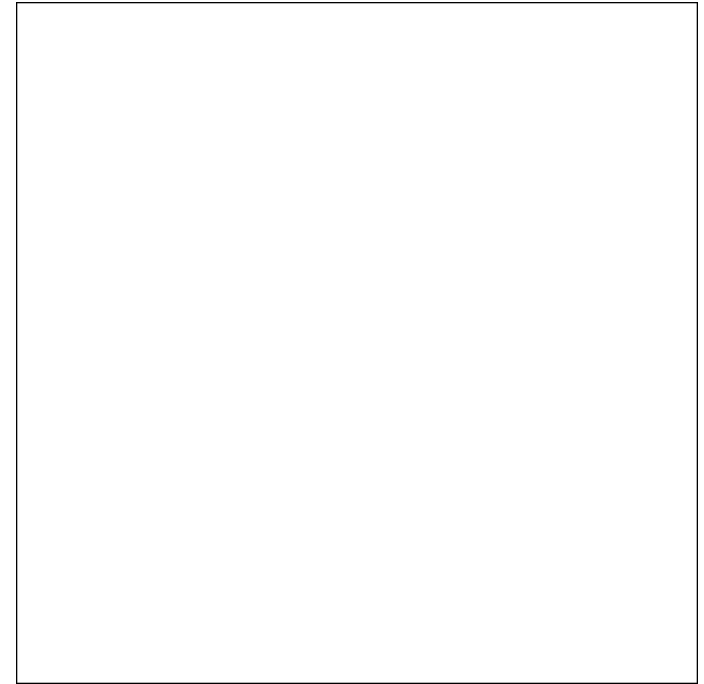
Moja wioska miała wiele problemów. Staliśmy w długiej kolejce, żeby nabrać wody ze źródła.

Czekaliśmy na jedzenie, które  
przekazywali nam inni ludzie.



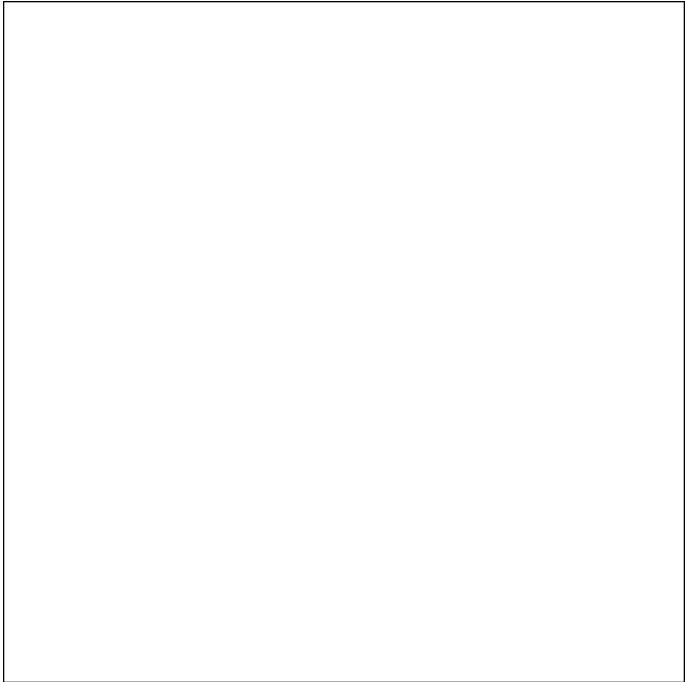


Musielismy zamykać drzwi na klucz ze względu na złodziei.

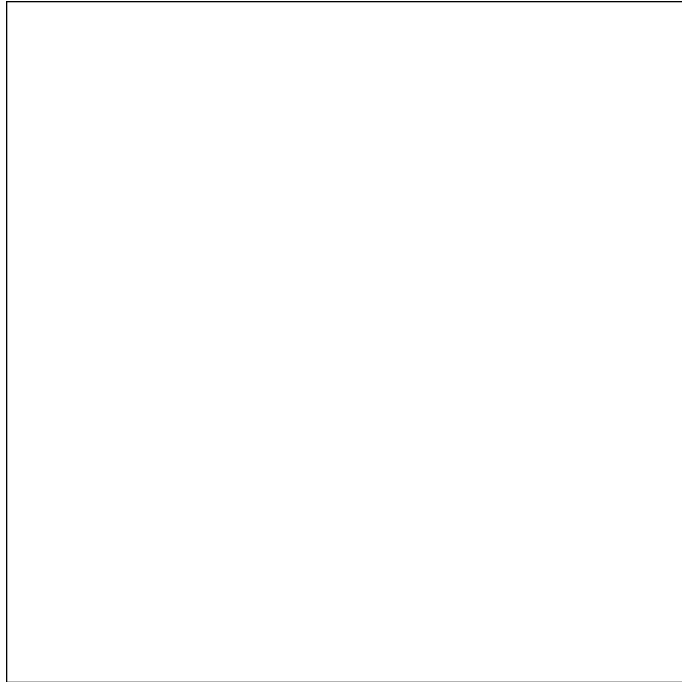


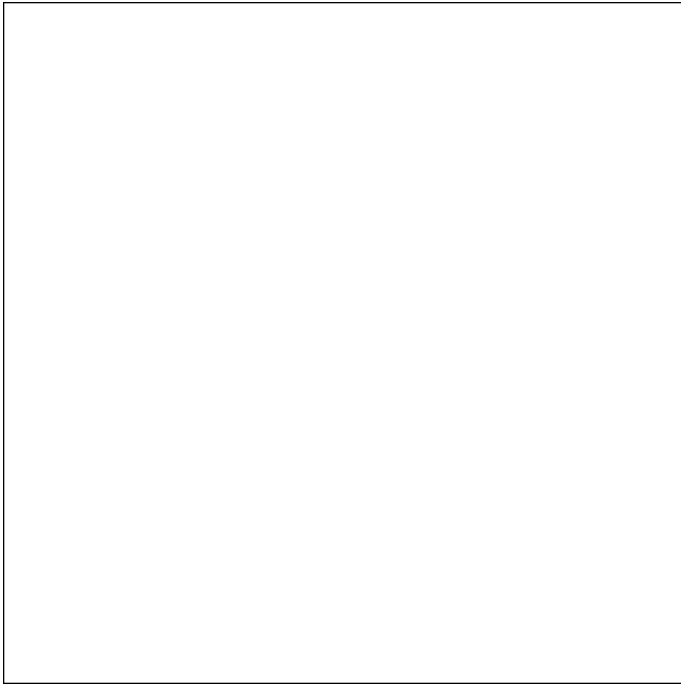
Krzyknęliśmy jednym głosem:  
„Musimy zmienić nasze życie!”  
Od tej pory zawsze  
współpracujemy, aby rozwiązać  
nasze wspólne problemy.

Wiele dzieci rzuciło szkołę.

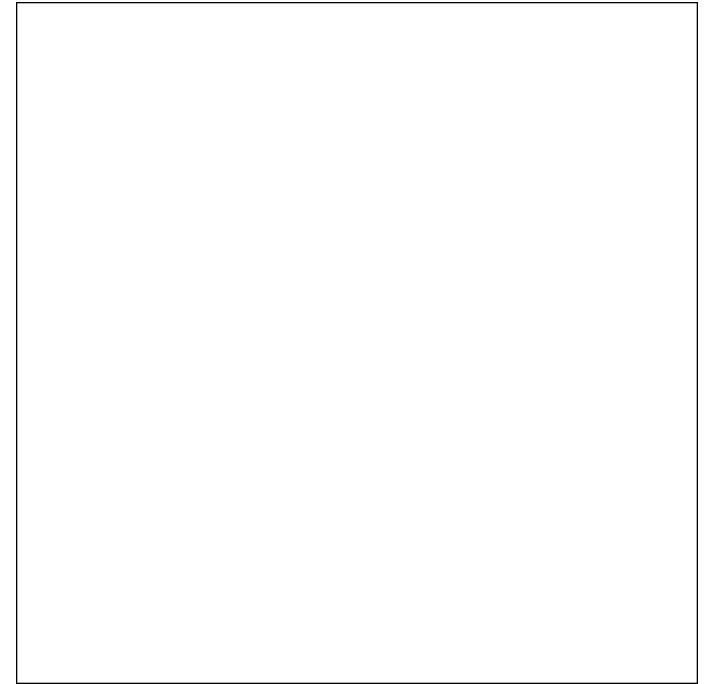


Jeden z mężczyzn wstał i  
oświadczył: "Mężczyźni!  
wykopiają i wybudują studnię".

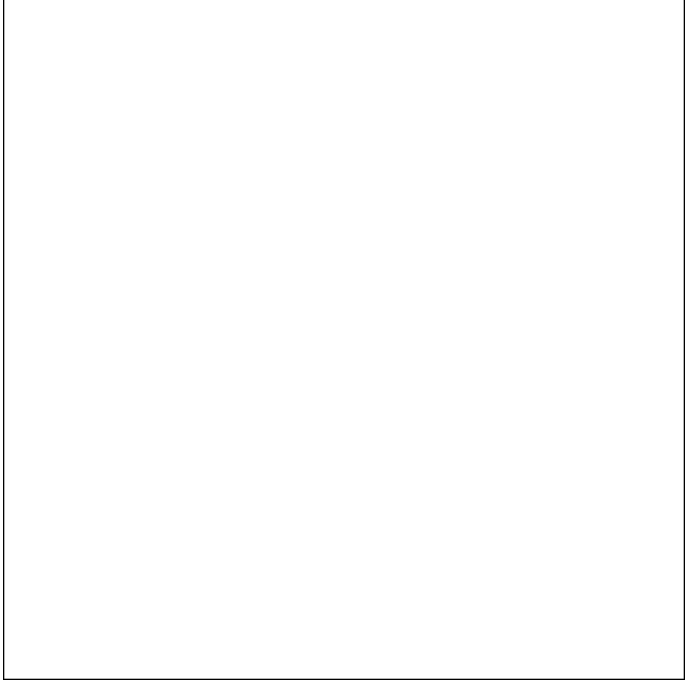




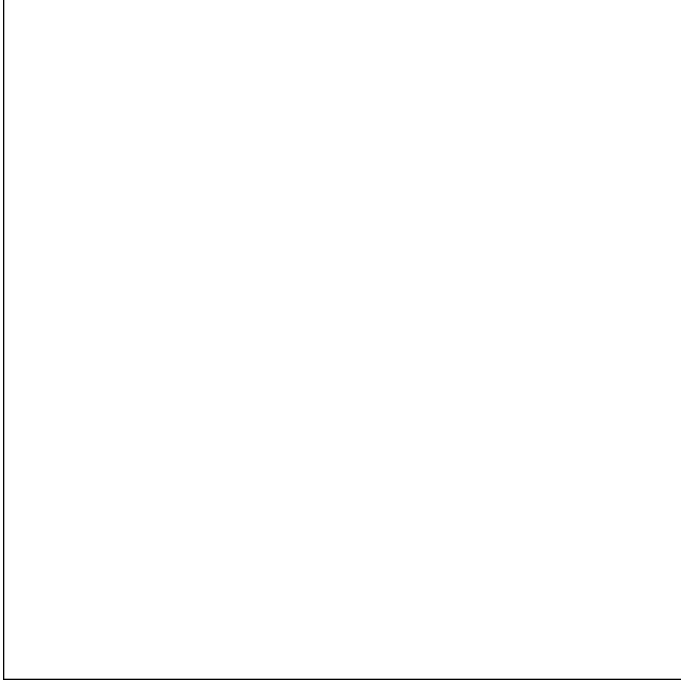
Dziewczynki pracowały jako  
sprzątaczkę w innych wioskach.



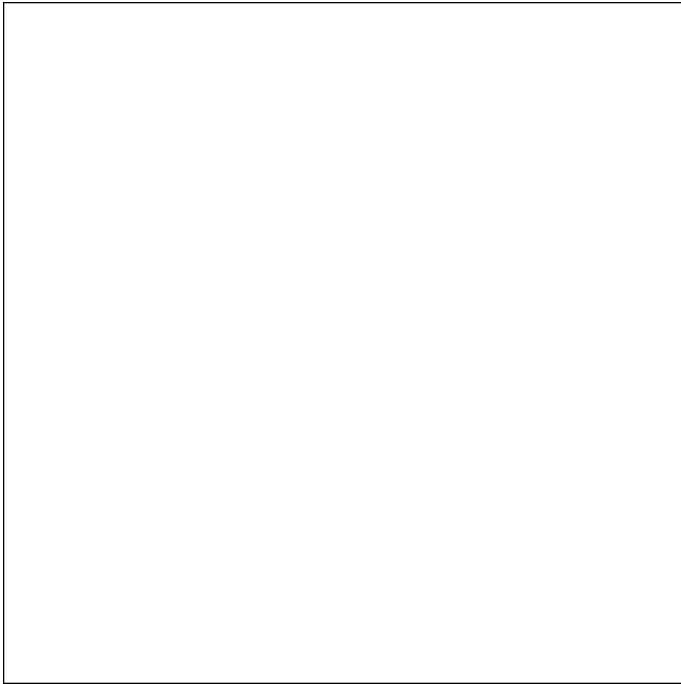
Jedna z kobiet powiedziała:  
„Kobiety mogą do mnie  
dołączyć i razem będziemy  
uprawiać żywność”.



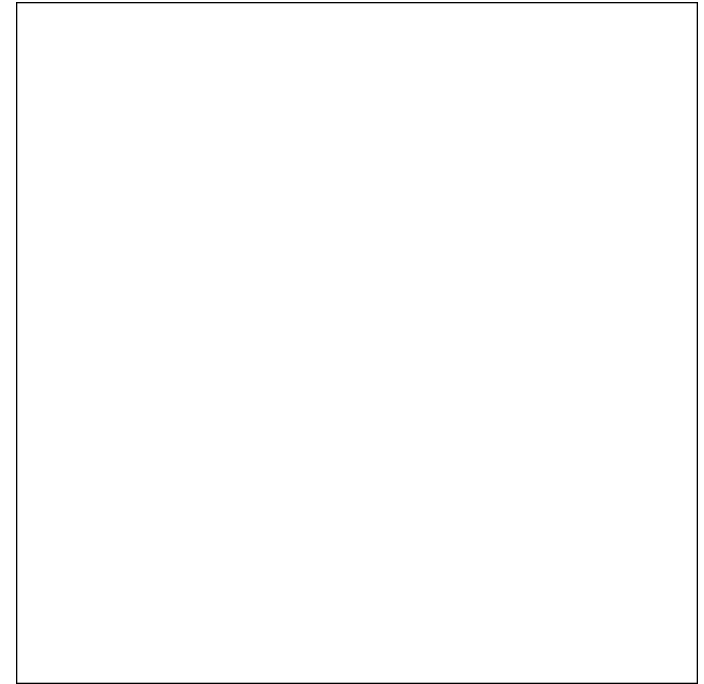
Chłopcy włożyli się po wiosce,  
podczas gdy inni musieli  
pracować w polu.



Ośmioletnia Juma, która  
siedziała na pniu drzewa,  
krzyknęła: „Ja pomogę w  
sprzątaniu!”

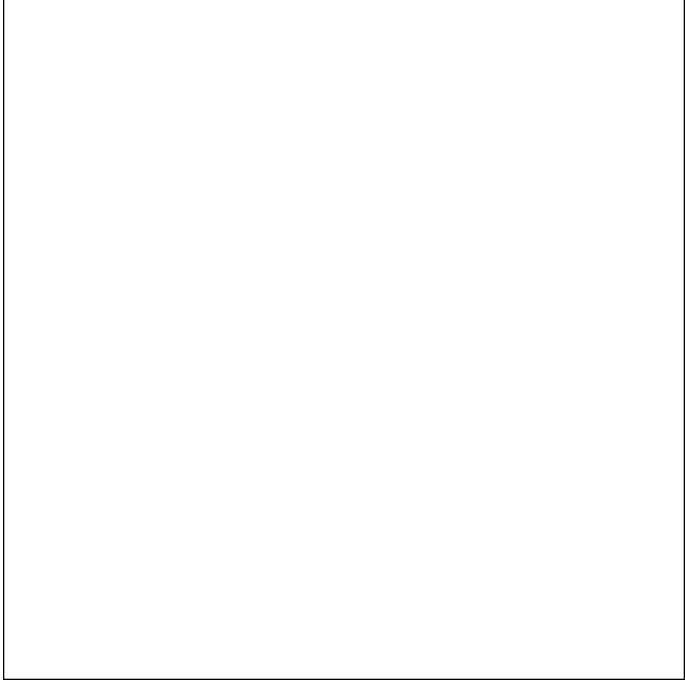


Gdy wiał wiatr, papierowe śmieci zatrzymywały się na drzewach i płotach.

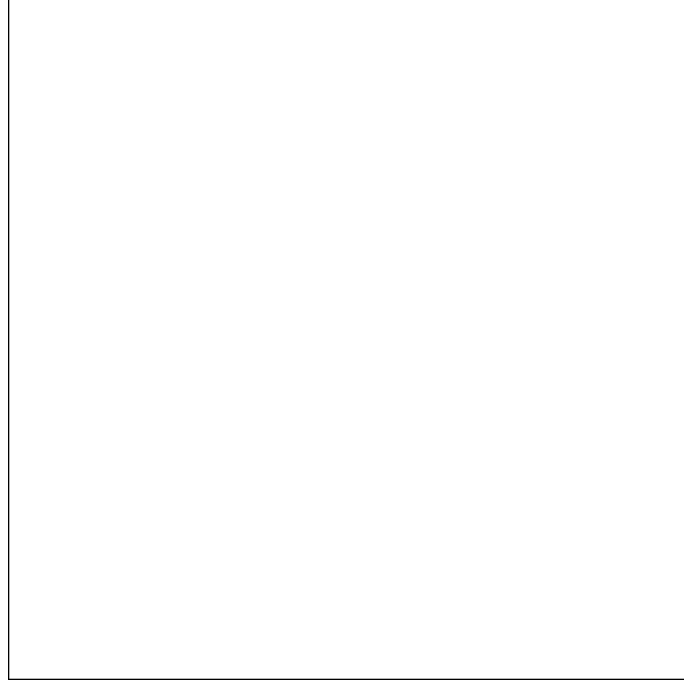


Mój ojciec wstał i powiedział:  
„Jeżeli chcemy rozwiązać nasze problemy, musimy współpracować”.

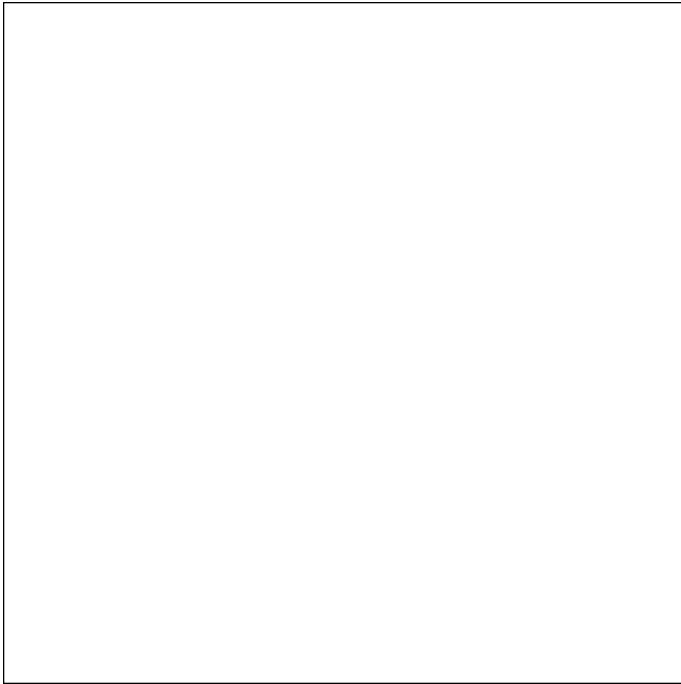




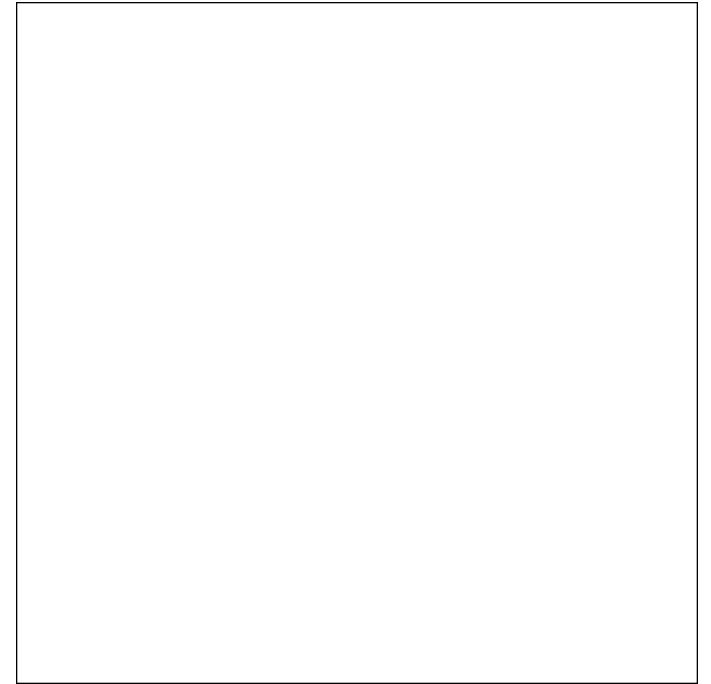
Ludzie kaleczyli się kawałkami  
potłuczonego szkła, które  
leżało na ziemi.



Ludzie zbrali się pod wielkim  
drzewem i słuchali.



Pewnego dnia źródło wody wyschło i nasze pojemniki na wodę były puste.



Mój ojciec chodził od domu do domu, żeby zaprosić mieszkańców wioski na spotkanie.